

№ 92.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtorek Św. Sotera.
Środa Św. Wojciecha.
Czwart. Św. Fidelisa K.
Piąt. Św. Marka Ew.
Sob. Św. Kleta i Marc.
Niedz. Św. Teofila i Ter.
Poniedz. Św. Pawła od K.

Wschód: g. 4 m. 54.
Zachód: g. 7 m. 5.
Dł. dnia: g. 14 m. 11.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " " 85

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Piotrkowska № III.

№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 9 (22) kwietnia 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łekawskiej; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Ostrzeżenie

niejakiego Musiałowicza, zamieszczone w ogłoszeniach № 85-ego „Rozwoju“, jest od początku do końca oszczerstwem, w celu osobistej zemsty uknutem. Aby Bóg ochronił niewinne kobiety od podobnych ludzi i ich napaści, załączam na moralnie zaniedbanych rb. trzy.

466—3 3

Józefina.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.45, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, 8.22*, 10.58**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

— W sobotę o godz. 8 m. 53 wieczorem, przybył z Petersburga general-gubernator warszawski i dowodzący wojskami okręgu general-adjutant M. J. Czertkow. Razem z general-gubernatorem powróciła i małżonka tegoż O. J. Czertkowa. Na powitanie Jego Ekscelencji na dworzec kolei warszawsko-petersburskiej przybyli: pomocnik general-gubernatora r. t. Podgorodnikow, pomocnik dowodzącego wojskami w okręgu fortecznym general piechoty Komarow, pomocnik dowodzącego wojskami general piechoty Puzyrewski, pomocnik general-gubernatora w zarządzie policyjnym general-lejtnant Fullon, gubernator warszawski szambelan Najwyższego Dworu Martynow, prezydent m. Warszawy general-lejtnant Bibikow, general-lejtnanci: naczelnik sztabu okręgowego Hoerszelmann, komendant warszawski Komarow, dowódca artylerii okręgu Gerco-Winogradzki, naczelnik zarządu inżynieryjnego ks. Tumanow, intendent okręgowy general-major Polakow, inspektor wojskowo-lekarski rz. r. st. Stefanowicz, p. o. starszego prezesa izby sądowej, r. t. Swieczinski, zarządzający okręgiem naukowym rz. r. st. Stefani, prezes komisji emerytalnej r. t. Frejleben, zarządzający izbą obrachunkową rz. r. st. Bnicki, naczelnik okręgu pocztowo-telegraficznego rz. r. st. Bogucki, oberpolicmajster general-major Lichaczew, general-majorzy: Golejowski, Borodajewski i Stellecki; prezes komitetu cenzury rz. r. st. Emmauski, prezes zarządu wzajemnych ubezpieczeń od ognia r. st. Daniłowski, prezes zarządu teatrów rządowych r. st. Hoerschelmann, urzędnicy do szczególnych poleceń i osoby, będące do rozporządzenia general-gubernatora.

(„Warsz. Dn.“)

Projekt lecznic

dla alkoholików i morfinistów.

—!—

Nauka coraz bardziej wnika w ustrój człowieka i z niemalą energią stara się o to, aby zapobiedz gwałtownym i najrozmaitszym chorobom, które niszczą jego organizm i marnują często bardzo pożyteczne jednostki dla ogółu, pomimo, że te choroby wymykały się z rąk medycyny przez długie wieki.

Do takich chorób należy i alkoholizm, który opanował od dawnych niezmiernie czasów nie tylko szersze koła ludności, ale nawet niejednokrotnie gubił wykształcone i pożyteczne ogółowi jednostki, a tak się wżył w zwyczaj, że alkoholizm uważano, jako człowieka nietylko nieszkodliwego dla społeczeństwa, ale nawet za dobrego dżentlemana, a odurzanie się wysokimi spirytusowemi za dowód najlepszej przyjaźni, nie bacząc na to, że alkohol w wielkich ilościach sprowadza to samo zatrucie, jakie osiągamy przy wielu innych truciznach.

Przy używaniu alkoholu następuje z początku lekkie, potem coraz silniejsze podrażnienie żołądka, które przetwarza się następnie w zapalenie i gangrenę, wywołującą śmierć wskutek porażenia systemu nerwowego, a jeśli alkoholik nie dochodzi do tego ostatniego kresu, to jeszcze wywołuje zaburzenia w trawieniu, uwydatniające się w mdłościach lub wymiotach, spowodowujące majaczenie, omamy, niewyraźną mowę, chód niepewny, ogólny upadek sił, drżenie członków i upośledzenie olbrzymie władz umysłowych. Przytem wytwarza się tłuszcz w nadmiernej ilości, twarz staje się nalana, rozwija się otłuszczenie serca, wątroby, mięśni, przychodzi przewlekłe zapalenie nerek, błony wewnętrznej, oraz opon mózgowych.

Oto skutki alkoholizmu, na które dotąd, pomimo przerażającej statystyki, nie zwracano zupełnie uwagi.

Młodszy o wiele jest nałóg morfinowania się. Nie rozgałęził się on tak bardzo i dotąd jest wadą przeważnie sfer inteligentnych. Do szerszych warstw, zwłaszcza u nas, albo się nie dostał wcale, albo przeniknął w bardzo nieznanym procencie.

Może morfinizm nie rozpowszechnił się dla tego, że połączony jest on z pewnym bólem, to jest przekłócia skóry, ale za to, jeśli on opanuje jednostkę, to gubi ją rychlej, niż alkohol i dla tego jeszcze straszniejsze wyrządza organizmowi spustoszenie.

Choroby te, czy nałogi dopiero w ostatnich czasach zwróciły na siebie uwagę medyków, którzy wystąpili z różnemi sposobami leczenia tych, tak bardzo nieszczęśliwych jednostek, chociaż nawoływania na zgubny wpływ alkoholizmu spotykamy od bardzo dawna. W tych pracach jednak zapatrywano się przeważnie z punktu społecznego.

Dopiero w połowie XIX stulecia zaczęto

wnikać głębiej w tę sprawę, a lekarze zaczęli zajmować się nią gorliwiej.

A. Baer ogłosił w Berlinie w 1878 roku ciekawą bardzo książkę „Die Alkoholismus“, w której wytacza walkę alkoholizmowi i podaje sposoby leczenia. Dalej pod tym względem poszedł dr. Monin, ogłaszając w Paryżu w 1839 r. pracę pod tytułem „L'alcoolisme, étude medico-sociale“.

Po tych pracach wystąpiło wielu lekarzy, którzy się zaczęli jeszcze gorliwiej poświęcać tej kwestyi. Prof. Rothe wyprzedził też znacznie prace Monina swoim studjum p. t. „Otrucie wyskokowe.“ Nie będziemy jednak poświęcać tu tej szczegółowej bibliografii więcej miejsca i przejdziemy wprost do rezultatu, jaki wydały te prace.

Zagranicą poczęto zakładać specjalne lecznice dla alkoholików i morfinistów, oparte na osobnych umowach i warunkach, które potwierdziło nowe prawodawstwo państwowe. Aby skutecznie działać i stanowczo wyleczyć alkoholika lub morfinistę, lekarze przyszli do przeświadczenia, że trzeba mu poświęcić dłuższy okres czasu, gdyż do dwóch lat sięgający. Jużci, taki długi przeciąg czasu niezbyt podoba się choremu, zwłaszcza alkoholikowi, który niezmiernie szybko, bo po kilku dniach przebytych w zakładzie już odzyskuje równowagę i wprost ucieka z lecznicy po to, aby w jaknajkrótszym czasie powrócić do zgubnego nałogu.

To też zagranicą państwo potwierdziło prawa, przedstawione przez korporacje medyczne, które żądały, aby alkoholika i morfinistę na czas jego kuracji ubezsamowolnić, tj. że nie wolno byłoby mu opuszczać zakładu dotąd, póki lekarze nie powezmą przekonania, że pacjent zupełnie został wyleczony.

Ani w Cesarstwie, ani Królestwie nie było dotąd podobnych lecznic i dlatego dr. Tokarski, lekarz zakładu hydropatycznego w Grodzisku, zwiędziwszy za granicą kilka podobnych lecznic, postanowił otworzyć podobną w Grodzisku.

Dla osiągnięcia tem skuteczniejszego celu opracował ustawę, żądając w niej zatwierdzenia paragrafu, że chory obowiązany jest przebywać w lecznicy od 1½—2 lat i opuścić ją wtedy, kiedy zupełnie wyleczony zostanie. Ale ministerium nie zgodziło się na ten paragraf ze względu na to, że w prawodawstwie rosyjskiem nie przewidziano w tych wypadkach ubezsamowolnienia.

Bez tego jednak paragrafu lecznica nie miałaby najmniejszego znaczenia, bo nie wydałaby nietylko pożądanego, ale jakiegokolwiek rezultatu. Ale podanie to dr. Tokarskiego zwróciło uwagę departamentu medycznego, który wniósł podanie o to, aby można było ubezsamowolnić aż do wyleczenia alkoholików i morfinistów. Sprawa ta jest obecnie w toku, o czem doniosły kilka dni temu „Pietierburg. wiadomości.“

Można się więc spodziewać, że w krótkim czasie otrzymamy cały szereg zakładów i lecznic, których jedynym celem będą zabiegi nad leczeniem chorych alkoholików i morfinistów. Będzie to olbrzymi postęp, który przyniesie niejednej rodzinie spokój i szczęście.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Sw. Wojciecha.

SALON artystyczny, Piotrkowska 87.

TEATR WIELKI. „Małżeństwo Apfel,” komedia w 5 aktach K. Zalewskiego, występ gościnny H. Zimajera-Rapackiej. Początek o g. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Miejscowa.

Z inspekcji drukarni. Wśród licznych ogłoszeń ulicznych, drukowanych w Łodzi, większość ich redagowaną jest w ohydny sposób, tak, że tekst jest często niezrozumiałym dla czytelników.

Na niewłaściwość tę zwrócił uwagę łódzki inspektor drukarni, i w celu ukrócenia podobnych nadużyć, przy wydawaniu opinii o osobach czyniących starania o koncesję, bądź na drukarnię, bądź też na księgarnię, stara się przekonać, o ile dana osoba posiada znajomość języków: rosyjskiego i polskiego.

Nie zważając na zastosowanie podobnego ograniczenia, jeden z tutejszych mieszkańców wystąpił z prośbą o udzielenie mu koncesji na otwarcie w Łodzi księgarni i popierając swą prośbę ustnie, przyprowadził z sobą tłumacza, ponieważ ani po rosyjsku, ani po polsku nie rozumiał.

Rzecz prosta, koncesji wobec tego nie otrzymał, dowiedział się jednak, że Łódź nie leży w granicach sławetnego państwa pruskiego.

Zawieszenie czynności. Z powodu nadchodzących świąt Wielkanocnych starożytnego stylu czynności zostaną przerwane w następujących instytucjach:

Oddział banku państwa zupełnie nieczynnym będzie w dniach 25, 26, 27, 28 i 29, operacje dotyczące rachunków bieżących, wypłata przekazów lub ich wysyłki, płacenie weksli w dniach 24, 30, 1 i 2 maja będą dokonywane od godziny 10 rano do godziny 1 po południu.

Ekspedycje towarowe drogi żelaznej zawieszają swe czynności dnia 26 od południa, dnia 27 przez cały dzień i dnia 28 od południa.

Sklepy monopolowe będą zamknięte przez cały dzień 25, 27, 28 i 29; w tych dniach wzbudzoną jest sprzedaż napoi wyskokowych w restauracjach.

Instytucji, jak biura magistratu, policji i sądy zawieszają swe czynności na dni 25, 26, 27, 28 i 29.

Dni nieprotestowane są: 24, 25, 26, 27, 28, 29 i 30.

Sekcja techniczna. W dniu 25 kwietnia r. b. o godz. 8^{1/2}, wieczorem odbędzie się posiedzenie członków Sekcji technicznej w sali Grand-Hotelu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie projektu ustawy „Kasy pomocy dla techników i pozostałych po nich rodzin”, oraz rozprawy nad tym projektem;
2. Sprawy bieżące;
3. Demonstracja przyrządu do nakładania pasów, wynalazku p. Giera.

Ze względu na punkt pierwszy porządku dziennego, zarząd prosi pp. członków o liczne przybycie na posiedzenie.

Bank Handlowy w Łodzi. Ponieważ wczorajszego sprawozdania z posiedzenia akcjonariuszów Banku handlowego nie można było w całości umieścić dla braku miejsca, podajemy więc dziś w dalszym ciągu, że stosownie do 7 punktu porządku dziennego nastąpiły wybory. Wszystkich ustępujących z kadencji wybrano ponownie przez aklamacyę, a na wakujące miejsca powołano świeżo pp. T. Endera z Pabianic i Edwarda Heimana. W końcu grono akcjonariuszów podało następujący, godny zaznaczenia i chwalebny wniosek. Ponieważ w r. b. przypada 25-letni jubileusz członka rady p. E. Herbsta, działalność którego zaznaczyła się szeregiem czynów dla dobra instytucji i doprowadzenia jej do dzisiejszego świetnego poziomu, wnioskodawcy projektują założenie „Kasy wdów i sierot po urzędnikach banku imienia Edwarda Herbsta” na tej podstawie, żeby corocznie składano 3 proc. z zysków po potrąceniu dywidendy w wysokości 8 pre. i na kapitał zakładowy,

niezależnie od tworzenia się kapitału zapomogi dla urzędników. Wniosek ten został przyjęty i wkrótce opracowaną zostanie ustawa dla przedstawienia władzom do zatwierdzenia.

Teatr rosyjski. Na wczorajsze przedstawienie Tow. teatru literacko-artyst. z Petersburga złożyła się 4-aktowa sztuka A. Pleszczejewa p. t. „W swojej roli”. Temat nienowy, bo przedstawia kobietę z półświatka, którą poznaje obywatel ziemski Nowicz i z początku olśniony tylko jej pięknnością postanawia ją wyrwać ze zgnilizny moralnej i zawieść do siebie na wieś. Tu zakochał się w niej ochrzczonej przez wioskę Motylka, ilustrującym jej charakter. Motylek jednak nie czuje się dobrze w tem nowem otoczeniu i ucieka z dwoma prowincjonalnymi aktorami do teatru, a potem powraca do pierwotnego życia w Petersburgu. Sztuka ta dała pole do popisu pani Andrasowej w roli Motylka oraz pp. Michajłowowi, Jakowlewowi i innym w doskonałych rolach epizodycznych. Najlepszy akt trzeci, przedstawiający kancelaryę teatralną, zagrany był z werwą i humorem.

Ze zgromadzenia krawców. Na ostatniemu zebraniu zgromadzenia majstrów krawieckich przyjęto do grona majstrów pp: Feliksa Metrfezdowskiego, Jakóba Strzałę i Aleksandra Neimana.

Zapisano na czeladników: Gustawa Albrechta, Stanisława Trzeciaka, Reinholda Goltza i Stanisława Sławińskiego. Terminatorów zapisano sześciu.

Po dokonaniu tych czynności starszy majster zgromadzenia p. Bątkiewicz zapytał się zebranych, w jaki sposób życzą sobie urządzić obchód 75-letniego jubileuszu założenia zgromadzenia krawieckiego w Łodzi. Jednocześnie podał następujący projekt obchodu. W kościołach: rzymsko-katolickim i ewangelickim mają być odprawione nabożeństwa, a że do zgromadzenia należą żydzi, należy i do ich dyspozycji oddać pewien fundusz ze składek na cel, jaki oni uznają za najwłaściwszy.

Po rozdzieleniu funduszu przeznaczonego na nabożeństwa, resztę pieniędzy zebranych ze składek na jubileusz proponuje obrócić na cele dobroczynne, w ten sposób, by zebrany fundusz ulokować na procentie a procenty obracać na kształcenie się dzieci członków zgromadzenia bez różnicy wyznań.

Następnie, jeżeli ten wniosek zebrani uznają za niewłaściwy, p. Bątkiewicz proponuje, by pozostała suma ze składek ulokować w instytucji finansowej a procenty obracać na zapomogi dla wdów i sierot po zmarłych członkach. Lecz ze względu, że fundusz zebrany będzie zbyt mały, aby procenty zadośćuczyniły potrzebom, przeto p. Bątkiewicz podaje wniosek, aby podnieść opłatę dodatkową przy wpisach i wypisach do zgromadzenia. a mianowicie: a) by za wpis od nowoprzyjętego majstra pobierać dodatkowe rb. 3, b) by przy wypisie praktykanta na czeladnika pobierać dodatkowe rb. 2, c) by przy zapisie terminatora pobierać rb. 1.

Jako pamiątkę jubileuszową dla członków p. Bątkiewicz proponuje zrobienie grupy fotograficznej członków zgromadzenia. Zebrani wniosek p. Bątkiewicza wysłuchali, lecz nie wszyscy zgodzili się na nie, gdyż prawie większość głosów była za urządzeniem zabawy, na co znów p. Bątkiewicz zgodzić się nie chciał i odmówił wszelkich starań o uzyskanie pozwolenia na urządzenie zabawy. Pomimo tego, że obchód jubileuszowy przypada w przyszłym miesiącu, do dnia dzisiejszego nie stanowczego nie postanowiono, co zapewne wywoła zwłokę w obchodzie jubileuszu.

Zdaniem naszym, wniosek p. Bątkiewicza zasługuje na ogólne poparcie i zdaje się, że członkowie zgromadzenia po namyśle uznają go za słuszny—co daj Boże!

Ze zgromadzenia majstrów szewekich. W dniu wczorajszym o godzinie 4 popołudniu przy ulicy Konstantynowskiej w lokalu kuratorium trzeźwości odbyło się kwartalne zebranie zgromadzenia majstrów szewekich, w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego, starszego majstra p. Tomasza Gryglika, podstarszego p. Franciszka Majewskiego i 42 członków.

Na zebraniu tem zapisano 2 terminatorów, którzy wstąpiłi na praktykę, wypisano na czeladników Władysława Śmiela i Andrzeja Polko. Sprawdzono stan kasy, który przedstawia się

jak następuje: pozostałość gotowizny z roku zeszłego 152 rb., w ciągu kwartału wpłynęło 157 rb. 39 kop.—ogółem 309 rb. 39 k., z sumy tej wydatkowano 112 rubli 62 kop., pozostało 196 rb. 77 kop. Na wczorajszym zebraniu wpłynęło do kasy 50 rb. 55 kop., zatem gotówka w kasie wynosi 246 rb. 32 kop.

P. Majewski, podstarszy majster zgromadzenia, zawiadomił zebranych, że fundusze znajdujące się w kasie zgromadzenia p. Gryglik używa na potrzeby swego interesu, co sprzeciwia się ustawie, a ze względu, że on, jako podstarszy majster odpowiada za całość kapitału zgromadzenia, prosi o zwolnienie go z tej odpowiedzialności. Zebrani wniosek uznali za słuszny i z porady asesora cechowego postanowili, by rb. 100 pozostałe z wpływów z kwartału I-go i rb. 50 kop. 55, jakie wpłynęły na wczorajszym zebraniu ulokować dziś w II kasie pożyczkowo-oszczędnej na rachunek zgromadzenia, a pozostałe rb. 96 kop. 77, by znajdowały się u p. Gryglika na potrzeby zgromadzenia, lecz tylko przez kwartał bieżący. W przyszłości u starszego majstra nie może być więcej gotówki zgromadzenia nad 50 rb., nadwyżki bezzwłocznie należy składać do kasy.

Następnie postanowiono, by zapisy, wypisy i przyjmowanie składek członkowskich nie odbywały się co niedzielę, jak to miało miejsce dotychczas, a tylko w każdą pierwszą niedzielę po pierwszym każdego miesiąca o godzinie 3-ej popołudniu w mieszkaniu starszego majstra.

Z Pogotowia ratunkowego. W ciągu pierwszego kwartału r. b. wpłynęły następujące ofiary:

- W styczniu:
- 1) Za pośrednictwem „Rozwoju” zamiast powinszowań noworocznych pp: A. Jackiewicz 1 rb., dr. A. Krusche 5 rb., adwokat M. Moszkowski 2 rb., Robert i Olga Resigerowie 3 rb., Rychliński i Wegner 2 rb.
 - 2) Za pośrednictwem „Łodzer Zeitung” zamiast powinszowań noworocznych pp: K. Hauk 3 rb., Eug. Krusche 2 rb., Ed. Krusche 2 rb., Osw. Krusche 2 rb., T. Krusche 2 rb., H. Manaberg 5 rb., Fr. Pretzel 3 rb., P. A. Schmidt 2 rb., F. Schmidt & Co. 5 rb., R. Scholtz 3 rb., A. Schumann 2 rb., O. Schweikert 5 rb., K. Schweikert 3 rb. i W. Weber 5 rb.
 - 3) Za pośrednictwem „Gońca Łódzkiego” zamiast powinszowań noworocznych pp: O. Bauer 1 rb., F. Halpern 1 rb., W. Karliński 1 rb., Marya i Stanisław Lipowscy 2 ruble.
 - 4) P. St. M. Silberstein zamiast powinszowań noworocznych 5 rb.
 - 5) Za pośrednictwem „Łodzer Zeitung”: z zebrania noworoczego u E. S. 9 rb. 20 kop., pani Kretschmer zebrane u p. Seidel 5 rb. 4 kop.
 - 6) p. W. Hein, zebrane u niego, 6 rb.
 - 7) K. Grzymiski za samowolne opuszczenie służby u dr. K. Jasińskiego 80 kop.
 - 8) Za okazanie pomocy pp: J. Lenhartz 1 rb. i A. Rode 1 rb.

- Razem 90 rb. 4 kop.
- W lutym:
- 1) Za pośrednictwem „Łodzer Zeitung”: Majstrowie przędzalni na Księżym Młynie resztę kwoty, zebranej dla uczczenia pamięci zmarłego Gerharda Bohme, 3 rb. 10 kop., zamiast wieńca na grób s. p. Jul. Rothe towarzyszące jego myśliwi 14 rb.
 - 2) Fabryka I. Mandelsa 2 rb.
 - 3) Tomasz Pawłowski 1 rb.
 - 4) K. Grzymiski za samowolne opuszczenie służby 80 kop.

- Razem 20 rb. 90 kop.
- W marcu:
- Za pośrednictwem „Łodzer Zeitung” p. Oskar Mantey z okazji 25-lecia urzędowania w Banku handlowym łódzkim 50 rb.
- 2) Bracia Frumkin 25 rb.
 - 3) p. I. Rosenthal 10 rb.
 - 4) pp. Ludwikostwo Koralowie zamiast kwiatów na grób b. p. Leonowej Rappaportowej 5 rb.
 - 5) Za pośrednictwem „Łodzer Tageblatt” p. Fr. Dresler 2 rb.
 - 6) Grono lekarzy resztę pewnej sumy 2 rb.
 - 7) Mink za okazanie pomocy 50 kop., p. Z. Goetzen 5 rubli.

- Razem 99 rb. 50 kop.
- W kwietniu (do dnia 20) wpłynęły następujące ofiary:
- 1) Za pośrednictwem „Gońca Łódzkiego” zamiast kwiatów na grób b. p. Jadzi Koralówny pp. Maksymilianostwo Kahanowie 10 rb. i p. Miecz. Hertz 5 rb.
 - 2) Za pośrednictwem „Łodzer Zeitung”: przyjaciele zmarłego I. Schmidta zamiast kwiatów na grób jego 10 rb., pani Marya Rühman 25 rb., p. R. Brückert, zebrane w drugie święto Wielkanocne u p. O. Schmidta 6 rb., i z wesołego zebrania w Grand-Hotelu w Pabianicach 1 rb. 75 kop.
 - 3) Za pośrednictwem „Łodzer Tageblatt”: p. H. K. 10 rb., zebrane na wieczorku tańczącym majstrów fabryki Tow. akc. „Herman Schläe” 6 rb. 13.
 - 4) Kantor „Kuryera Warszawskiego” 3 rb.
 - 5) Za pośrednictwem p. Juliana Hirszberga, zamiast wieńca na grób szefa swego b. p. S. Barcińskiego, robotnicy fabryki S. Barcińskiego i S-ki: wykończalni 16 rb. 76 kop., tkalni 11 rb. 92 kop. i oddziału sztucznej wełny 6 rb. 64 kop.

- 6) Łódzkie Towarzystwo wzajemnego kredytu 50 rb.
- 7) p. Leopold Finster, zebrane przez niego i pannę Lidę Kalkbrenner na weselu panny Olgi Finster z p. P. Kalkbrennerem 6 rb. 40 kop.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE

—o—
Z kraju.

«Gaz. Kielecka» przynosi następujące bliższe szczegóły o katastrofie kolejowej pod Kluczami:

W środę, tj. dnia 16 b. m. o g. 10 min. 20 wieczorem, na przystanku Klucze kolei Iwanogrodzko-Dąbrowskiej, wskutek pomyłki wrotniczego, który tuż przed pociągiem przelożył zwrotnicę, pociąg towarowy nr. 21, dążący z Wolbromia, wpadł na stojący na trzecim torze pociąg towarowy nr. 44c, skierowany w stronę Kiele. Wskutek znacznego spadku, z jakiego zjeżdżają pociągi, dążące ze strony Kiele, maszynista pociągu nr. 11 nie zdążył zahamować i nastąpiło starcie, skutkiem którego oba pociągi zostały nader mocno uszkodzone, a oprócz tego w pociągu nr. 21 pobito 9 wagonów towarowych ładownych, jeden próżny i wagon bagażowy, przeznaczony dla nadkonduktora.

Z powodu starcia, oprócz maszynistów, ucierpiał dość mocno nadkondaktor pociągu nr. 21, p. Popczyński, a oprócz tego kobieta wiejska, mieszkanka wsi Dłużec, gminy Wolbrom, Maryanna Dłużec, której rozbite części wagonu, oprócz ogólnego potłuczenia, zgruchotały obie nogi.

Poszwankowanej niezwłocznie udzielono pomocy lekarskiej i następnym pociągiem odesłano do szpitala miejskiego w Olkusz.

Nadkondaktor Popczyński przywieziony został w czwartek, pociągiem nr. 2, do Kiele, gdzie się leczą. Wskutek zagrodzenia toru rozbitymi wagonami, komunikacja uległa dwugodzinnej przerwie.

O wypadku powyższym niezwłocznie zawiadomiono władzę kolejową, które wyjechały na miejsce wypadku, w celu wdrożenia śledztwa.

Zwrotniczego, Tomasza Płonkę, który okazał się winnym katastrofy, zawieszono w służbie.

Z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia poczta w Ciechocinku została okradzona.

Złodzieje wyjęli szybę w oknie, dostali się do wnętrza i frontowymi drzwiami wynieśli okutą skrzynię, którą rozbili w ogrodzie w krzakach za parkanem. Operacja skrzyni wskazuje, że otworzyli ją specjaliści. Listy pieniężne porozdzielali i wyjęli z nich gotowiznę. Zabrali również marki pocztowe większej wartości, pozostawiając 1-kopiejkowe i marki oszczędnościowe. Razem zabrali około 1,000 rb.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, zarządzający Ciechocinkiem, p. Raczyński, odebrał w piątek z poczty 2,000 rb., na które złodzieje musieli liczyć.

31)

Józef Grajner.

D W I E . . .

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz № 91).

— Schowaj pan to narzędzie, — mówił dalej drżącym z oburzenia głosem Adolf — my nie rozbójnicy i bić się nie będziemy.

— To i cóż od nas chcecie? — zapytał przyjaciół Ziuni.

— Naprzód chcemy, — odpowiedział Adolf — rzec panu, że jesteś podły, a ona, ta, co krzywo przysięgła przy ślubie, że jest jeszcze podłyszka, gadzina!

— Ja z takim jak pan hołyszem żyć nie chcę, choćbyś się jeszcze sto razy więcej wściekał! — odpowiedziała warszawska Fryne.

— I ja cię już do życia ze mną nie zapraszam, nędznico! — wykrzyknął błąd Adolf — a zatrzymaliśmy was tylko dla tego, aby mieć świadków oczywistej zdrady małżeńskiej i wiarołomstwa.

— Ta-że jedźcież sobie swoją drogą! i rzecz skończona! — zawołał wykradacz Ziuni.

— Jedziemy i plujemy na was! — dorzucił Gładysz.

— A nie zapominaj o naszych śmietnikach, zaena pani! — zwrócił się Majzner do Ziuni — i przygotuj sobie zawczasu dziabkę do wybierania kości, bo taki cię koniec czeka.

Poczem trzej towarzysze wsiedli do dorożki,

O śmiałości w robocie świadczy szyba wyjęta z ram w całości i ustawiona na boku.

Jest przypuszczenie, że pocztę zoperowali pobyłowcy z Włocławka. Śledztwo energiczne rozwinięto.

Wyrok biskupi.

W Płocku w sobotę przed sądem biskupim rozstrzygano sprawę księdza Teofila Kowalskiego. Na mocy orzeczenia sądu ks. Kowalski został zaszuspendowany. Sprawa ta powstała ząd, że ks. Teofil Kowalski uzasadnił w artykułach dziennikarskich, iż krytykowanie pracy literackiej biskupa przez księdza (krytyka pracy biskupa Niedziałkowskiego przez ks. Charszewskiego) nie sprzeciwia się zasadom karności kościelnej, oraz wyjaśnił na podstawie postanowień prawa kanonicznego, jak dalece sięgają obowiązki kapłana względem biskupa.

Ks. biskup hr. Jerzy Szembek zażądał od ks. Kowalskiego publicznego odwołania tych artykułów, dając oskarżonemu czas do namysłu do piątku. Ponieważ ks. Kowalski oświadczył, iż pisał na podstawie głębokiego przekonania, którego zmienić nie może, odwołać artykułów nie chciał. Wskutek tego zapadł wyrok powyższy.

Z Krakowa.

— Wyszły z druku w oddzielnej odbitce felietony z „Nowej Reformy” pióra p. K. Bartoszewicza, p. t. „Studium o Bałuckim”. Jest to rzecz godna poznania ze względu na to, że ogół wie o Bałuckim tylko z dziennikarskich a zdawkowych opinii. Studium zaś jest pracą wybitną w naszej biograficzno-krytycznej literaturze, przetykniętą, udatną i przenikliwą.

— Wodociągi krakowskie to istna otechłań, która pochłonęła dotychczas 1,700,000 koron. Suma ta stanowi rzeczywisty deficyt na ciężar konsumentów, bo albo procent od pożyczki będzie podwyższony, albo podatek wodociągowy z 4 proc. do 5 podniesiony zostanie.

Ze Lwowa.

— Towarzystwo literackie im. Mickiewicza we Lwowie zawiązało komitet, w celu kupna domu w Konstancjopolu, w którym umarł wieszcz. Domek ten pozostający dotychczas w rękach polskich kosztować będzie od 10—12 tysięcy franków, obrócony zostanie na kolonię oraz muzeum pamiątek polskich na Wschodzie.

— Przy rozbiorze domu przy placu Dominikańskim natrafiono na belki drewniane, bogato profiltowane w stylu gotyckim, opatrzone napisami łacińskimi oraz datą 1690 r.

— Wystawa jubileuszowa Towarz. politechnicznego lwowskiego, zapowiada się znakomicie. Dział wynalazków jest tak obficie zaopatrzone,

kazali zawrócić z powrotem do Warszawy, a tamta para pojechała dalej przed siebie...

Wracając porzucony małżonek utonął w smutnej zadumie i miał pełne łez oczy.

ROZDZIAŁ VII.

W pałacu Apollina. — Sztylecik.

Druga niespodzianka w tym roku spotkała obie Zastockie, matkę i córkę. Wiaże się z nią rozmowa, jaką pan Artur Plewski z sąsiadami, młodymi paniczami w pałacu swoim prowadził.

Było w salonie czterech gości, dwaj z nich towarzysze ciągłych pohulanek, no i rozpusty Artura. Ten rozmowy był nadmiarem swobodny, rozluźniony nawet, pod tę porę bowiem nie było pani Plewskiej w domu. Wyjechała za poradą lekarzy na kurację do Cieplie w Czechach.

Pan Artur odprowadził żonę na miejsce, urządził opiekę nad nią, i po kilku dniach powrócił do swego majątku, gdzie, jak utrzymywał, obecność jego dla kilku ważniejszych interesów była niezbędna.

W salonie stały butelki z winem na stole, palono cygara hawańskie i papierosy, a na małym stoliku czekały dwie talie kart na partnerów.

— Tak, — odezwał się w dalszym toku rozmowy pan Artur rozpostarty wygodnie na szezlongu — «vous avez raison», kochani sąsiedzi, trzeba się pocieszać w moim słomianem wdowieństwie. Żona mi chora, wiele rzeczy wytłumaczyć mi może, — dodał, śmiejąc się cynicznie i powstając. — Ale sapristi! pijmy, panowie! Sądzi wychylili kieliszki.

że obrzymia sala okazała się niewystarczającą i trzeba będzie wybudować drugą salę.

— Gdy komisya, składająca się z przedstawicieli konsystorza i prokuratury skarbu, zeszła na miejsce, w którym miał się znajdować ukryty skarb, t. j. w klasztorze OO. Karmelitów, okazało się, że projektodawca poszukiwań znikł, adwokat zaś, prowadzący tę kwestyę ze strony prawnej, nie mógł go odszukać.

— Na posiedzeniu komitetu, zawiązanego w celu sprowadzenia zwłok Szopena do kraju, przewodniczący Tchórzniński oznajmił, że niema widoków, by można było je umieścić na Wawelu, a rodzina nie chce się zgodzić na inne miejsce. Wobec tego powstał wniosek, żeby istniejący komitet zamienił się na komitet budowy pomnika dla Szopena, który rozpocznie swą działalność zaraz po postawieniu pomnika Mickiewicza. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Z Poznania.

— Jako istne curiosum XX wieku podają pisma ostatnio opracowany plan nauki szkoły wrześniańskiej. Jest on wymownym dowodem pruskiej kultury i nie powinien zginąć dla potomności, zawiera bowiem wśród 42 godzin tygodniowo lekcji, z góry przewidzianych 8 godzin aresztu. Przeznaczone zaś zostają te godziny dla dzieci wzbraniających się odpowiadać na niemieckie pytania z religii.

Na Pomorzu dzieci protestanckiego wyznania nie chciały chodzić do szkoły, ponieważ powrócił do niej nauczyciel powszechnie nielubiany i źle się z dziećmi obchodzący. Z powodu tego „strejku” pisma niemieckie żądają usunięcia zniechęconego nauczyciela. Tak wygląda pruska sprawiedliwość w stosunku do Wrześni, gdzie nawołują, żeby dzieci surowo karać za nieposłuszeństwo.

Z zagranicy.

— W Trebbinie, w Prusach, zaarrestowany został pastor Disselhoff za roztrwonienie funduszów kościelnych, fałszowanie dokumentów, oraz inne sprawy oszukańcze. W przeciągu dwóch lat roztrwonił ten kapłan 200,000 marek w miasteczku, mającem zaledwie 2,000 mieszkańców. Coprawda każde dziecko znało wielkopańskie nawyknięcia pana pastora. Wiedzano, że podczas manewrów w okolicy ugościł oficerów wspólną biesiadą; że chrzciny dzieci swoich obchodził w pierwszorzędnej restauracji w Berlinie, że kilka razy w tygodniu jeździł na hulankę do Berlina, że w klubach i stowarzyszeniach bywał stale; nadto słynął z dobroczynności, pożyczając pieniądze znajomym, nie upominając się nigdy

— «Tres faciunt consilium» (trzech wystarczy do rady) mawiali rzymianie, — wtrącił jeden z towarzyszy, blondyn, w okularach, elegancko ubrany, i wskazał ręką na przygotowane karty.

— Tak, toby wystarczyło, — potwierdził inny z melancholijnem obliczem brunet, a tem więcej, gdy jest nas oto czterech.

— Wpierw jednak wypróżnijmy tę oto bociankę, — zastrzegł gospodarz, nalewając na nowo kieliszki, — na karty czas jeszcze; zciemnia się, bądźmiemy grali przy świecach.

— A ty, panie Arturze, — przemówił wesoły blondyn — dokończ nam teraz o twojej belli warszawskiej «cette histoire interessante et galante».

— Ach! tak historia wyborna! — dorzucił melancholijny brunet. — Słuchamy cię, Arturze.

— A! to rzecz krótka, — odpowiedział zagadnięty gospodarz — «je vous assure, moi s'assiedzi, «la petite colombe sera aprivoisée et en pouvoir de son maître» (gołąbka się oswoi i będzie w mocy swego pana).

— Zatem, — zauważył blondyn — będziesz żył «comme un khedywe d'Egypte» (jak khedyw egipski).

— Ach! tak, jak Ali-Basza, — dorzucił melancholijnie brunet, uśmiechnawszy się tym razem.

— Mówiłem wam przecież — ciągnął dalej pan Artur — że mam żonę chorą — i znowu śmiać się zaczął.

(d. c. n.).

o zwrot, wspierał różne młode dziewczęta,—słowem, grał rolę wielkiego pana, co jednak nie dziwiło nikogo, chociaż miał tylko 3,000 marek rocznej pensji, gdyż opowiadał zawsze o bogatej ciocie w Westfalii, która przysyła mu znaczne sumy.

Sledztwo wykazało dotąd, że z funduszków kościelnych w Trebbinie brak jest 105,000 m., w sąsiednim Thyrowie, należącym do tejże parafii 30,000 m.; nadto roztrwonil pastor fundusze stowarzyszenia kobiecego i szkoły w Thyrowie, oszukańcym sposobem wyłudził od ulomnej szwaczki, p. Vienicke z Cliestowa, papiery wartościowe na 11,000 marek, stanowiące cały jej, z ciężkiej pracy zaoszczędzony, grosz. Do kasy parafialnej kazal sobie dorobić osobne klucze, używał też przy sprzedaży walorów, podrobionej pieczęci superintendenta. Burmistrz Trebbinu opiekował się żoną i trojgiem drobnych dzieci oszusta, które pozostały pozbawione wszelkich środków.

— Beethoven Klingera budzi powszechny podziw w Wiedniu. Członkowie „Secesy“ wiedeńskiej stworzyli godne otoczenie dla wspaniałego posagu; ustąpili cały gmach i urządzili rodzaj świątyni, której ściany artyści wiedeńscy, z Klimtem na czele, ozdobili płaskorzeźbami i kartonami dekoracyjnymi. Podobno wiedeńskie władze miejskie rozpoczęły układy z Klingerem o nabycie posagu dla jednego z muzeów. Jak wiadomo, traktuje o zakup i muzeum lipskie, artysta zaś żąda za dzieło swoje 400,000 marek.

— Ostatni międzynarodowy kongres lekarski, który odbył się podczas wystawy w Paryżu, przyniósł 40,000 fr. czystego dochodu, po pokryciu wszystkich kosztów. Komisya zamierza na kongresie następnym przedstawić wniosek, domagający się, aby ta suma użytą została na utworzenie nagrody, udzielanej co trzy lata przez kongresy.

— 30,000 fst. nagrody przeznacza p. Hram Maxim, znany wynalazca, od którego imienia nazwano też działo,—za wynalezienie maszyny latającej, o dostatecznej szybkości, odpowiedniej do celów wojskowych. P. Maxim jest zdania, że maszyna taka, — nie balon — zostanie kiedyś wynaleziona, lecz służyć tylko będzie do celów wojskowych i sportowych; dla handlu nie będzie miała żadnego prawie znaczenia.

Ks. Włodzimierz Kirchner.

—o—

Z dziedziny filantropii.

(Dokończenie—patrz Nr. 91).

Tendencję do publicznej dobroczynności widać też i w Belgii i w Holandyi. W Belgii przez długie lata pracowała nad reformą dobroczynności specjalna komisya złożona z 24 osób, pod przewodnictwem ks. d'Ursel. W Holandyi przygotowano już nowy projekt prawa o dobroczynności. W Szwajcaryi znów powstał spór o niektóre punkty mieszczanskich praw niemieckich, na jakich jest tam ugruntowane całe prawodawstwo filantropijne.

Niemcy w tem działaniu, w kierunku społeczno-filantropijnym, przypisują sobie pierwszeństwo ustanowieniem prawa o ubezpieczeniach.

Z tej zaś działalności, która już się styka ze społecznym ruchem (w szerokim tego słowa znaczeniu) i staje na pograniczu pomiędzy opieką dla biednych i zapobieganiem nędzy, warto wspomnieć usiłowania obecnie bardzo wzmożone, szczególnie w Francyi w tym celu, żeby wsparcie zastąpić zabezpieczeniem pracy jako „Assistance par le travail.“

To samo widzimy i w rozporządzeniach „armii zbawienia“ i w staraniach „domów zarobkowych“ w Rosyi, których tam w ciągu ostatnich 10 lat 197 stanęło, za pośrednictwem specjalnego kuratorjum w Petersburgu, gdzie też i wydają miesięcznik: „Trudowaja pomoszcz“ poświęcony specjalnie kwestyi ogólnej filantropii, z głównym uwzględnieniem instytucji domów zarobkowych.

Również do tego ruchu należą i holenderskie kolonie robotnicze, z których największem przedsiębiorstwem jest: „Maatschappy van Weldadigheid.“

Bardzo różnorodnie przedstawiają się w re-

lacyi d-ra Muensterberga kwestye organizacyi dobroczynności; przytem są wskazane próby, jakie zostały poczynione z zastosowaniem w praktyce systemu eberfeldzkiego, w miastach austriackich i w Moskwie.

U nas ogromnieby się to przyczyniło do rozszerzenia poczucia społecznego obowiązku względem nędzy pośród dość bogatych nieraz rzemieślników. Dziś, głównie tylko tak zwana inteligencya zajmuje się publiczną dobroczynnością, podczas, gdy tamci uprawiają jałową najczęściej jałmużnę prywatną, nie nie wiedzą o instytucjach dobroczynnych, i nie są w ich działalności wciągnięci.

Godne uwagi są też starania, w celu ześrodkowania w jednej instytucyi wszystkich usiłowań dobroczynnych. Bardzo celowo jest to ukształtowane w nawpół urzędowym, krajowym związku dobroczynności w Styryi. To samo z wielkim zapalem przeprowadza w Paryżu „Office Central“ w Marsylii, Lyonie, w Nantes i innych miastach podobna instytucya. W Anglii, Ameryce starają się o to tak zwane: „Charity Organisation Societies“ (Stowarzyszenia organizacyi miłosierdzia).

W końcu trzeba zaznaczyć ogromny, ciągle się zwiększający wzrost stowarzyszeń poświęconych wyświełaniu kwestyi ubóstwa i filantropii. Takie stowarzyszenia jak niemieckie: „Das Deutsche Verein für Armenpflege“ istnieją i w Anglii i w Ameryce i we Włoszech, podczas gdy w Szwajcaryi stowarzyszenie poświęcone kwestyi ogólnego pożytku, rozszerzając swój program, i tą kwestyą się zajęło. We Francyi w tym celu funkcjonuje „Société Internationale pour l'étude des questions d'assistance.“ Ta jednak instytucya chociaż wywiesiła sztandar międzynarodowy, jednak głównie swemi krajowemi sprawami jest zajęta.

Ręka w rękę z taką czynną propagandą idzie nadzwyczajnie bogata literacka działalność. Każdy ucywilizowany naród zdobywa się na specjalny organ prasy, poświęcony kwestjom nędzy i dobroczynności. U nas niestety niema jeszcze takiego organu, choć są pisma oddane bez porównania w niej ważnym kwestjom społecznym.

Wogóle można się przekonać z relacyi d-ra Muensterberga, że w ostatnich czasach ogromnie się wzmogła działalność filantropijna i że nowoczesna opieka nad biednymi buduje się na podstawie nowych poglądów społecznych.

Zadaniem naszym być powinno: poznać jak najobszerniej dobry postęp na polu dobroczynności za granicą się ujawniający i starać się przekształcić i ożywić nasze instytucye dobroczynne nowem życiem, nową myślą i energią, by doszły w celu swym i swej praktyce do tego ideału, jaki mają zakreślony z powodu swej natury.

Z prasy rosyjskiej.

W artykule „Nowy minister spraw wewnętrznych“ „Nowoje Wremia“ (№ 9371) pisze między innymi:

„Mianowanie sekretarza stanu Plewego ministrem spraw wewnętrznych odpowiedziało ogólnym oczekiwaniom, które zrodziły się zaraz tego dnia, gdy przedczesna śmierć D. S. Sipiagina uczyniła wakującem to stanowisko. Cała poprzednia działalność państwowa W. K. Plewego wysunęła go—że tak powiemy—jako najnaturalniejszego kandydata na stanowisko ministra spraw wewnętrznych w tych odrębnych i — nie można tego nie powiedzieć—ciężkich warunkach, z którymi musi się liczyć obecnie najbliższy i odpowiedzialny kierownik naszej polityki wewnętrznej.

„W tym niestabilnym stanie życia umysłowego ogółu najpotrzebniejszy jest na czele zarządu wewnętrznego człowiek państwowy spokojny, równy, cierpliwy i dalekowiedzący, jakim, według ogólnego przekonania, jest W. K. von Plewe.“

Przytoczywszy kilka danych biograficznych z życia nowego ministra, „Now. Wremia“ artykuł swój kończy następującemi słowy:

„W jego oczach w ciągu lat 8 odbywała się cała praca prawodawcza państwa, jemu w udziale przypadło wytrzymać uparty nacisk fiński-go ruchu separatystycznego; z tym ostatnim — zaznaczyć tu należy — wolał on zawsze walczyć

przy pomocy środków kulturalnych, o ile się dało ze względu na okoliczności, w granicach lojalności i taktu, lecz nie odstępując ani na krok od tych głównych zasad, których się trzymał jako rosyjski działacz polityczny i które umiał wprowadzać w życie cierpliwie, nie spiesząc się, lecz wytrwale i nieugięte.

„Taka jest szkoła, którą przeszedł sekretarz stanu W. K. von Plewe przed objęciem obecnego stanowiska wysokiego. Ani jednostronne marzenia, ani szybkie decyzje i zarządzenia nie leżą w charakterze nowego ministra spraw wewnętrznych. Bogata szkoła, którą przeszedł, dała mu drogocenne doświadczenie i wszechstronną znajomość tego świata, w którym ma działać w charakterze odpowiedzialnego kierownika polityki wewnętrznej i sternika bardzo zawilego mechanizmu administracyjnego, służącego do urzeczywistnienia celów tej polityki.“

Tajna policya sultańska.

Tajna policya sultańska dopuszcza się od kilku tygodni takich nadużyć w Stambule, że zagraża wręcz spokojowi wewnętrznemu. Uwięzienie, a następnie wygnanie marszałka Fuada-baszy jest drobnostką w porównaniu z tem, co się dzieje obecnie.

Liczba członków tajnej policji w Stambule dochodzi do 10,000 osób. Wszyscy otrzymują sowitą pensję i — co w Turcyi jest rzadkością — regularnie. Dlatego też wielu urzędników cywilnych wstąpiło równocześnie do tajnej policji, by otrzymywać pensję, której w razie przeciwnym nie oglądają przez jedenaście miesięcy w ciągu roku.

W pałacu sultańskim pracuje dzień i noc pięć departamentów, które badają nadsyłane raporty i denuncjacje. Ważniejsze wypadki bywają natychmiast przekładane sultanowi. Około 25 głównych agentów ma przywilej składania ustnych raportów samemu sultanowi. Świetnie płatni, posiadają wpływ olbrzymi. Gdy wspaniały powóz któregoś z nich zatrzyma się przed pałacem ministra, ten ostatni drży, niby pies, wyciągnięty z wody. Rozumie się, że ci główni agenci, chcąc otrzymać pensje i wpływy, muszą co chwila odkrywać nowe spiski. Inaczej stracą ich bardziej pomysłowi i jeszcze mniej skrupulatni.

Tajna policya nadzoruje zatem ministrów, generalów, ministeryum, koleje, banki, a przedewszystkiem hotele. Cudzoziemiec, który spaceruje po ulicach Stambułu, jest otoczony przynajmniej 10 agentami.

Takiej samej kontroli, wręcz natrętnej, poddano budynki ambasad i poselstw. Pod pozorem strzeżenia poselstw przed zamachami anarchistów, sultan kazal przed bramą każdego budynku ustawić posterunek, złożony z dwóch agentów. Jedy-nym zdaniem owych panów jest spisywanie wszystkich osobistości, które wchodzą i wychodzą z gmachu ambasad, czy poselstwa.

Obecnie nawet i ten nadzór zewnętrzny nie wystarcza agentom. Używają oni poddanych tureckich, którzy służą jako kucharze, lokaje, woźni itp., po poselstwach, by szpiegowali swych chlebobodawców i wypatrywali, oraz przesłuchiwali najtajniejsze epizody z prywatnego życia dyplomatów.

Od lat dwóch poddany turecki może wejść do bramy poselstwa jedynie na mocy pozwolenia sultańskiego, zwanego „iradem“. Turek, nawet najbardziej wykształcony, rozmawia obecnie niechętnie z europejczykiem, unika jego ukłonów na ulicy. Wyższym oficerom i urzędnikom cywilnym kazano złożyć listę znajomych, którym składają odwiedziny. Za przekroczenie tej listy czeka winowajcę więzienie i wygnanie. Jeden z najbardziej wpływowych generał-adjutantów sultana nie może odwiedzać rodziny, z którą jest oddawna zaprzyjaźniony, ponieważ przypadkiem zapomniiał umieścić jej nazwiska na liście, przedłożonej agentom.

Nawet niewiasty haremowe zaciągnęły się na usługi policji. Majętny turek, który ma kilka małżonek i liczny orszak służby, boi się mówić w własnym domu.

Wygnanie, więzienie, tortury są na porządku dziennym. Pewnego fabrykanta porcelany, turka, zesłano do Ymenu za to, że z polecenia żony ministra tureckiego w czynnej służbie, udał się do gmachu ambasad, by żonie pierwszego sekretarza zlepić kilka pięknych waz.

Jubilerów na Galacie, trzech braci, zesłano zawsze do wilaletu Castamuni za to, że nie chcieli się opłacać szpiegom. Zabrano im przytem majątek, wartości 30,000 franków. A ich wina? Dopominali się dwukrotnie o zapłatę długu u Reszada Effendiego, młodszego brata sultańskiego i przyszłego sultana.

Ow list z prośbą o zapłacenie rachunku przeczytano im za... zbrodnie stanu.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Rokowania pokojowe.

Sprawa wyjazdu przedstawicieli boerów z Pretoryi wciąż jeszcze jest ciemną. W kołach rządowych utrzymują, że lord Kitchener pozwolił na wybranie przez pojedyncze oddziały boerów, w polu stojące, swoich delegatów, którzy zebrałiby się na rodzaj konferencji narodowej, celem uchwalenia pokoju lub dalszej wojny.

Delegaci boerów odjechali do swoich miejsc przeznaczenia w Transwaalu i Oranii. W początkach zaś maja powrócą znów do Pretoryi.

De-Wet odjechał do Heilbron, Schalkburger i Dalarey do Klerksdorpu, Łukasz Meyer do Lydenburga, Reitz po za Pietersburg, Bótha do Dundee i Vryheid. Celem podróży tych jest porozumienie się z komendami boerskimi co do warunków, postawionych przez anglików. Milner udał się do Johannesburga, Stein pozostał na razie w Pretoryi.

Korespondent gazety „Standart“ telegrafuje z Pretoryi d. 19 b. m.: „Mam podstawę do mniemania, że rodzajem próby uzyskaną została z inicjatywy samych boerów, zgoda na zawarcie pokoju. Burgerzy zgadzają się zebrać w naczynych miejscach w określonych terminach, żeby im mogły być swobodnie wyjaśnione warunki Anglii. W tym czasie działania wojenne nie ulegną przerwie, z wyjątkiem miejsc, w których mają się odbyć zebrania boerów.”

Na Bałkanach.

Rząd bułgarski, z uwagi na szkodliwą dla wspólnych interesów Bułgarii i Macedonii, tudzież dla dobra narodu bułgarskiego, agitację rewolucyjną w Macedonii, wystosował do swoich agentów handlowych w Turcji okólnik, w którym komunikuje im swoje nienaruszone postanowienie nietolerowania żadnego ruchu, mogącego zakłócić porządek wewnętrzny Turcji, i wzywa bułgarów, zamieszkałych na terytorium tureckim do zachowania się spokojnego. Rozesłany równocześnie do przedstawicieli Bułgarii za granicą okólnik powiada, że kroki, podjęte przez rząd bułgarski, w celu zabezpieczenia pokoju w Bułgarii i Macedonii, pozostaną bezskutecznymi, jeżeli mocarstwa nie zechcą pomyśleć o poprawie stosunków państwowych w Turcji.

Skutkiem zabronienia przez polię mityngu, mającego zaprotestować przeciw instalacji Firmiljana tłum 2-tysięczny pociągnął w Ueskubie przed konak królewski i wydawał tam okrzyki: «Precz z Bułgarią!»

CENY ZBOŻA.

Łódź, 22 kwietnia.

Na targu zbożowym ceny były następujące:

Pszonica wyborowa (240 f.)	7 rb. 10 kop. za korzec
„ średnia	6 „ 50 „ „
„ ordynaryjna	6 „ 10 „ „
Żyto najlepsze (230 f.)	5 „ 00 „ „
„ gorsze	4 „ 50 „ „
„ wadliwe	4 „ 20 „ „
Jęczmień browarny (200 f.)	4 „ 75 „ „
„ na kaszę	4 „ 20 „ „
Groch warzelny (260 f.) do siewu	9 „ 95 „ „
„ na paszę	7 „ 50 „ „
Owies biały, ważki (140 f.)	— „ — „ „
„ do siewu	4 „ 25 „ „
„ średni	3 „ 80 „ „
„ lekki, żółtawy	3 „ 50 „ „
Kartofle (240 f.) 1 rb. 30 kop. do	1 „ 60 „ „
Gryka	4 „ 60 „ „
Otreby (100 f.)	— „ — „ „

Targ ospały, dowozy małe.

CENA PASZY.

Koniczyna od 2.00 do 2.30 za 120 funtów

Siano „ 1.40 „ 1.60 „ „

Śloma „ 1.20 „ 1.35 „ „

Dowozy na targi bardzo małe; z powodu świąt żydowskich targ ospały.

Wolne żarty.

Na ulicy.

— Kto jest ten jegomość, który tak ci się przypatruje?

— Eh, to znany gbur i awanturnik..

— Cóż znowu?

— A jakże! Wyobraź sobie, winien mu jestem od roku sto rubli i ten bezwstydnik śmiał się o nie wczoraj upomnieć!..

Nasze dzieci.

— Wujaszku, co kosztują te książki, któreś mi podarował na imieniny?

— Dwanaście rubli.

— Niech wujaszek odkupi, odstąpię — za trzy!

Myśli zaczadzonego filozofa.

Miłość, to jak prospekt nowego pisma. Obiecuje złote góry, a potem...

*

Naturaliści twierdzą, iż co jest w morzu, toż samo i na ziemi bywa. Niby nieprawda, a jednak łatwo dowieść np. bałwany.

*

Gdyby tak kury zostały elegantkami i myślały o kokieteryi — kuraki stanowczo byłyby droższe.

*

Małżeństwo jest lazaretem, w którym mąż stęka, a żona — rumianek gotuje.

Skrzydła.

Świeżo wzbogacony „magnat“ konferuje z architektem nad budową pałacu, jaki zamierza wnieść w świeżo również nabytych dobrach. Architekt proponuje gmach główny, jako całość w sobie. Magnat opiera się przy skrzydłach.

— To będzie okazałe!

— To prawda! — powiada architekt — ale, gdy się znajdą okazałe skrzydła, majątek łatwiej może — ulecieć!

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Grikartz z Verviers — Zakrzewski. Agapiew, Grigoriew, Gaehandler z Warszawy — Stern z Düren — Wrede z Hagi.

Po ciężkich cierpieniach zmarł dziś o godz. 8 rano nasz ukochany syn, brat, szwagier i wuj s. p.

Rudolf Karol Müllen

w wieku 29 lat. Pogrzeb drogiej nam zwłok odbędzie się w środę 23 b. m., punktualnie o godzinie 3 po południu, z domu żałobnego przy ulicy Wólczańskiej № 167. O ciche współuczucie prosi

Łódź, d. 21 kwietnia 1902 r.

Stroskana rodzina.

Telegramy.

Hanower, 21 kwietnia. Podczas odsłonięcia pomnika dla generała kawalerii Rosenberga, cesarz Wilhelm, odpowiadając na toast feldmarszałka hr. Walderseego, wezwał zgromadzonych z całej ojczyzny niemieckiej przedstawicieli kawalerii, aby wzorem Rosenberga poświęcili się wyłącznie interesom służby. „Na skale brandenburskiego granitu błyszczą żelazne miecze: oto wierny obraz generała. Czuwajcie nad tym kęsem granitu naszej armii, który nosi nazwę kawalerii, i pozwólcie mu tak się skryształować, aby każdy, ktoby chciał go ukąsić, połamał sobie na nim zęby.“

Berlin, 21 kwietnia. Dzisiejsza «Norddeutsche Allgemeine Zeitung» zaprzecza w kategoriach wyrazach doniesieniu dziennika paryskiego «Gaulois», jakoby cesarz Wilhelm w czasie pobytu pułkownika Marchanda w Berlinie zaprosił go do siebie, ale Marchand wymówił się od posłuchania. Cesarz dopiero wczoraj dowiedział się od hr. Walderseego, że pułkownik Marchand odwiedził go w Hanowerze i że przejeżdżał przez Berlin.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 22 kwietnia. Naczelnikiem warszawskiego okręgu komunikacji mianowany rzeczywisty rada stanu Maksimowicz.

Port-Artur, 22 kwietnia. Odplynął z portu tutejszego jeden z krążowników rosyjskich, w celu przyścia z pomocą statkom chińskim na rzece Laoche, które walczą z bandami rozbójniczymi mandżurskimi.

Wiedeń, 22 kwietnia. Zatarg pomiędzy Wolfem, a Schoenererem przybiera skandaliczne rozmiary, przyjaciółm Wolfa udało się wyszukać dokumenty, kompromitujące w wysokim stopniu Schoenerera.

Amsterdam, 22 kwietnia. Z urzędowych źródeł zapewniają, że wszelkie pogłoski o rencyi są bezpodstawne.

Wiedeń, 22 kwietnia. Gabinet d-ra Koerbera wypracował projekt dania znacznych zapomóg stolicom krajów koronnych. Kraków byłby przez to niezmiernie upośledzonym, gdyż nie jest miastem stołecznym.

Konstantynopol, 22 kwietnia. Nadeszła tu wiadomość o utarczce stoczony przez wojska bułgarskie z bandami rozbójniczymi. Ze strony bułgarów jest dwóch zabitych.

New-York, 22 kwietnia. Donoszą tu o rozruchach, które wybuchły w Rzeczypospolitej Nicaragua. W jednej miejscowości wysadzono w powietrze koszary, w innych przyszło do starć z wojskiem.



Nowy Rynek 4.

W Kinematografie

na ogólne żądanie codziennie między innymi

KOPCIUSZEK

znana legenda w 20 odmianach.

Przedstawienia od 12-ej w południe do 10 w. — co godzinę. Krzesło 20 kop. Wejście 10 kop. Dzieci do lat 10 placą połowę.

Kinematograf pozostaje w Łodzi tylko jeszcze przez czas krótki.

Prezes Komitetu Giełdowego

podaje niniejszem do wiadomości, że doroczne

Zebranie Ogólne

Członków Łódzkiego Zgromadzenia Giełdowego

odbędzie się w środę d. 1/14 maja r. b. o godz. 4 i pół popoł. w sali giełdowej (ul. Dzielna № 1). Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie sprawozdania z działalności Komitetu, oraz sprawozdania rachunkowego za rok 1901.
- 2) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej.
- 3) Zatwierdzenie budżetu Giełdy na rok 1902.
- 4) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców.
- 5) Wybór prezesa i 2 członków Komitetu, oraz 1 zastępcy na miejsce kończących swą kadencję.
- 6) Wnioski Komitetu i członków zgromadzenia. — W razie nie przybycia na zebranie przynajmniej połowy członków, przewidziane w § 16 Ustawy

powtórne Zebranie Ogólne

odbędzie się dnia 15 (28) maja r. b. o godz. 4 i pół popoł. — Członkowie zgromadzenia Giełdowego nieprzybywający na zebranie ogólne bez usprawiedliwionych przyczyn, podlegają w myśl § 16 Ustawy karze wynoszącej 3 ruble na rzecz funduszu wsparcia podupadłych kupców m. Łodzi.

Zarząd Banku Handlowego w Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości, że na Ogólnym zebraniu akcjonariuszów z dnia 7 (20) kwietnia r. b., **dywidendę** za rok 1901 uchwalono w stosunku 10%, czyli po:

rb. 25 od akcji na rb. 250.

Wypłata tejeż uskutecznią się będzie, poczynając od dnia 8 (21) b. m., za zwrotem kuponu № 28 pierwszej emisji, № 19 drugiej emisji, № 7 trzeciej emisji i № 5 czwartej emisji, w kasach:

- a) Banku Handlowego w Łodzi i oddziałów tegoż w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach,
- b) Wołosko-Kamskiego Banku Handlowego w Petersburgu.

Łódź, 8 (21) kwietnia 1902 roku.

479—1—1

DYREKCYA

Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości powszechnej, że kursujące w sezonie zimowym dla komunikacji bezpośredniej pomiędzy Warszawą, Berlinem, Paryżem i Ostendą pociągi „Nord Express“ №№ 29 i 30 pozostają bez zmiany na kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i na czas sezonu letniego, a mianowicie:

Czas				Nazwiska Stancyi	Czas				
Przyjecha		Odejecha			Przyjecha		Odejecha		
godz.	min.	godz.	min.		godz.	min.	godz.	min.	
w soboty									
—	—	11	50	Warszawa W.	8	45	—	—	
3	45	4	13	Aleksandrów	3	51	4	40	
7	10	7	15	Poznań	1	27	1	32	
11	02	—	—	Berlin	—	—	9	31	
codziennie									
—	—	11	11	Berlin	9	19	—	—	
8	24	8	31	Kolonja	11	26	12	22	
11	05	11	21	Lège	8	20	8	43	
5	14	—	—	Paryż	—	—	3	04	
—	—	11	13	Lège	8	36	—	—	
2	35	—	—	Ostenda	—	—	5	33	

Godziny oznaczone podług południka Warszawskiego.

W skład wzmiankowanych wyżej pociągów wchodzi tylko wagony sypialne klasy I i wagon restauracyjny.

Uwaga. Godziny z minutami tłustym drukiem oznaczają czas od godziny 6 wieczorem do godz. 5 minut 59.

474—1—1

Patenty na wynalazki

syrała sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki**. Właściciele firmy: A. Mühl i S. W. A. W. FRYDERYKOWSKA w BERLINIE, Zielenki. 43

Ryszard Westphal

Adwokat przysięgły otworzył kancelaryę w Bałymstoku.

Korektor fortepianów

w szkole muzycznej, dawniej w składzie Szrodera, przeprowadził się na ul. Konstantynowską № 31. Przyjmuje strojenia i reperację fortepianów i pianina tak w miescie jak i na prowincyi (można listownie). **Leonard Suchowski.** 431—4—2

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8—11 i od 5—8, panie od 2—3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego). W niedzielę i święta od 9—12 i 4—6.

Dr. med. Ryszard Skibiński wyjechał.

471—3—2

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu do 10½ rano i od 5 do 7 wieczorem. **Srednia № 12.** 425—d-1

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

od 8—12 rano, 5—8 wiecz., panie 3 4 popołudniu. **Cegielniana № 23.** 605—16—17

Ogłoszenia drobne.

AAA!!! Z powodu wyjazdu są 2 duże obrazy olejne, wartościowe, po cenie niżej kosztu do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 716—2—2

Chłopiec 10-letni, katolik, na imię Józio Pazniński zginał, szatyn, z czarnej czamki i brwiem. Odprowadził na ul. Lewo-Kelma № 1. 739—1—1

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d—4wca

Do sprzedania pół domu oraz plac na Bałutach. Wiadomość ul. Ziel na № 17 u właściciela domu. 740—3—1wpw

Interes wyrobiony, dający dobre zyski, z powodów rodzinnych do odstąpienia. Kapitał potrzebny 4 do 5 tysięcy rubli. Wiadomość ul. Miłsza 27 m. 2. 697-4-3

Kasyerka katolicka z pięcioletnią praktyką, z dobrymi rekomendacjami, poszukuje miejsca. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „N. N.“ 615—6—6

Kupię maszynę krawiecką męską, w dobrym stanie. C. giełniana 60 m. 3. 748-3-1

Lodownia napełniona dwięścipięćdziesiąt parokonnemi wozami lodu i furgon piekarski mało używany do sprzedania. Wiadomość ul. Pańska № 7 w sklepie kolonialnym 666—4—4

Mieszkanie potrzebne przy Nowym-Rynku lub stacji tramwajowej, 4 pokoje z kuchnią i wygodami. Cena do 400 rb. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ dla „Urzędnika“. 744—3—1

Niemka, inteligentna, z dobrym francuskim, poszukuje miejsca przez lato na wsi. Biuro nauczycielskie Rościszewskiej. Piotrkowska 93. 747—2—1

Nuty używane za bezcen sprzedaje Oziński. Konstantynowska 10. 720—3—2swo

Niemiecka konwersacja u młodej polki „Studium“. d—4wca

Nowa pralnia transwalaka, jedyna w Łodzi, potrzebuje natychmiast zdolnych prasowaczek. Wiadomość ul. Woźna № 20 F. P. 743—3—1

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni do zarządu domem lub do pojedynczej osoby. Staro-Zarzewska 45 m. 13, lewa oficyna. 734—3—2

Osoba inteligentna, znająca krój i szycie poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod lit. „A. A.“ 751—4—1

Potrzebna zdolna hafciarka. Przejazd 14, sklep, pralnia chemiczna. 672—3—3

Pralnia do sprzedania zaraz. Piotrkowska 207 m. 12. 702—3—2

Potrzebni agenci-kolporterzy do sprzedaży wydawnictwa zeszytowego. Drukarnia Brzozowskiego, Zawadzka 12. 727—2—2

Potrzebna zdolna krawcowa z rekomendacją praktyki. Widzewska 82 wejście z ulicy do magazynu. 721—3—3

Potrzebne staniczarki. Widzewska № 38 m. 16. 711—2—1

Potrzebna zaraz sklepowa do składu wędlin, znająca swój fach i umiejąca rachować. Wiadomość ul. Piotrkowska № 120 m. 8. 717—3—2

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441—d—3

Potrzebna bona z niemieckim językiem, umiejąca pisać po rosyjsku i po polsku. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Bona“. 742—2—1

Potrzebne dwie prasowaczki na stałe. Szosa Pabianicka № 94 Stobiecki. 753—3—1

Rower angielski używany sprzedam za rb. 55. Ul. Średnia № 51, stróż wkaże. 738—2—1

Rower w dobrym stanie sprzedam za przystępną cenę. Wiadomość u szwajcara, główny skład monopolowy, szosa rościńska. 745—3—1

Sklep galanterijny sprzedam zaraz, klientela wyrobiona, dobry punkt, cena 2500 rb. Oferty pod lit. dla „Z. Z.“ składać w adm. „Rozwoju“. 680—3—3saw

Sklep kolonialny do sprzedania o 1-go slipeca. Ogrodowa № 16, naprzeciwko fabryki Poznańskiego. 689—6—3

Tanio do sprzedania para oswojonych pawli. Wiadomość, ulca Zawadzka 4. u stróża. 733—3—2

Zaginął paszport na imię Moska Silberberga, wydany z Chędzina. 752-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna i karta pobytu na imię Ljmana Lajzera Grünsteina, wydana przez magistrat m. Łodzi. 754—3—1

Zaginął kwit kaucyjny, wartość 25 rb. wydany 20 stycznia 1898 r. na imię Wacława Świdwińskiego za № 982. Upraszam się znaleźć o oddanie takowego na Przędzalcianą № 64. 715—2—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Antoniego Bentkowskiego, wydana z gminy Bruss. 755—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Piotra Buaka wydana z magistratu m. Łodzi. 749—3—1

Zaginął paszport na imię Heleny Bonikowskiej, wydany z pow. kaliszkiego. 750—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Nawrockiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 725—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Śliwińskiego wydana przez magistrat m. Łodzi. 721—3—2

Zaginął paszport na imię Juliusza Klejna, wydany w Brzezincach. 723—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Jankielca Wolmana wydana z gminy Radogoszcz. 728—3—2

Zecer akcydensowy i starszy uczeń zecerski potrzebni do drukarni Brzozowskiego. 727—2—2

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Pięgoła, wydana z gminy Radogoszcz. 736—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Kadzieckiego, wydana z gminy Radogoszcz. 736—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Katarzyny Łuczak wydana z gminy Radogoszcz. 719—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Kubaka, wydana z gminy Radogoszcz. 711—3—3

318-7-4

DYREKCYA**Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń****Ziemiopłodów od Gradobicia,**

działającego w guber. Królestwa Polskiego od 1877 roku.

ma zaszczyt podać do wiadomości J.J. WW. Panów Ziemian, że Biuro Zarządu okręgu Warszawskiego dla gubernij Królestwa Polskiego mieści się,

w Warszawie przy ul. Szkolnej (Plac Zielony) w domu Nr. 13.

Towarzystwo jako Wzajemne nie płaci dywidendy od akcyj na tak zwany kapitał zakładowy, jak to ma miejsce w towarzystwach akcyjnych. Wszelkie fundusze Towarzystwa stanowią własność Członków i otrzymane zyski stosownie do § 19. Ustawy rozdzielają się pomiędzy Stowarzyszonych.

Kapitał zapasowy na rok 1902 wynosi rb. 300,673 k. 15.

Suma zapłacona za szkody gradowe rb. 2,811,842 k. 27.

Szkola Rzemiosł dla kobiet

ZOFII KNORZOWSKIEJ

ul. Piotrkowska № 14 m. 6.

Tamże są niezłane następujące przedmioty: Krój i życie sukien, gorsetów i bielizny, stroje, hafty, krawaty, introligatorstwo, kwiaty sztuczne, hellominiatury, wypalanie na drzewie i skórze, malowanie na porcelanie, atlasie, szle itd. Kurs malowania metalicznymi farbami: na aksamicie, atlasie i sukniach. Za całą naukę 10 lekcji opłata 5 rb. **Szkola wydaje dyplomy.**

416-8-4

**!Kto tanio i dobrze chce kupić!**

Wózki: dziecinne, sportowe, koszykowe, dla lalek. Dziecinne kołyski, łóżeczka. Duże łóżka angielskie. Stołki do kwiatów. Ogrodowe krzesła, stoły. Umywalki, Ławki szkolne, Oparowania cementarne, Kassy ogniowate

uczynić to może

W fabryce mebli żelaznych i wózków dziecinnych

Józefa Weikerta

ul. św. Andrzeja 26,

Sklep ul. Piotrkowska 95.

405-d-4

KANCELARYA**SZKOŁY MUZYCZNEJ**

509-26-50

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rżnięte, dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcje rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, po obiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacja od g. 8 do 9.

Został otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.

Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) wydaje patenta.

Do pracowni

Wł. Janiszewskiej

potrzebne zdolne

Staniczarki, spódniczarki i podręczne.

Ul. Przejazd № 16, I-sze piętro od frontu, naprz. placu «Cyklistów.»

Pokój

elegancko umeblowany, z oddzielnym wejściem i obsługą do wynajęcia zaraz Ewangelicka 7 m. 8. Zgłaszać się od 12 do 2 popoł. 432-3-3

ZARAZ

do wynajęcia pokoje umeblowane, dla małżeństwa, lub kawalerów, na dole, (front), mogą być z całodziennym utrzymaniem, także wydaje się obiady: śniadania i kolacje za cenę możliwie przystępną. Skwerowa № 18 m. № 1 przy dworcu kolei drogi żel. vis-à-vis skweru. 437-d-3vcs

Letnie mieszkania.

Dwie wiorsty od stacji Kamińsk, mieszkanie familijne po 2 i 3 pokoje z kuchnią, piwnicą i werandą, a także pojedyncze pokoje z całodziennym utrzymaniem, z meblami i pościelą. Konie na stacji w czasie sezonu dwa razy dziennie. Produkty wszelkie na miejscu. Lodownia. Wiadomości udziela W-ny Rudziński ul. Konstantynowska w kancelaryi rejenta Gruszczyńskiego. 470-3-2

3-3

ZARZĄD**Drogi Żelaznej Fabryczno-Lódzkiej**

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. styczniu i lutym r. b. za frachtami st. Wiedeń № 1/421 wyroby miedziane, Hutter-gzwantz-Pański; Pernow № 46 towar wełniany. Bezprozwannyj; Tukum № 2155 towar lokciowy, A. Schoenfein — M. Kan; Ryga № 41771 konserwy, G. Gegsznev; Miulgraben № 11566 ultramawina, K. Lewerkuz; Wenzberg № 44 towar wełniany, I. Sziw; Biała Cerkiew № 6336 pas maszynowy stary, Endelman; Odessa № 3029 ruda manganitowa, Liubarski; Odessa № 4561 orzechy anatolskie, Najdicz; Humań № 4449 wyroby bawełniane, A. Liwszic; Rowno № 4137 sukienne odpadki, P. Szalmetr; Proskurów № 4370 makaron, Liwszic; Pyrlca № 63 towar lokciowy, Awerbuch; Kijów № 3091 odpadki bawełniane, Kolikow; Krzyżopol № 898 makaron, Gurfinkel; Noworadomsk № 104 meble gięte, Br. Thonet; Piotrków № 211 szkło do okien, Towarzystwo Russkich Przemysłowców-E. Hebler; Warszawa № 6092 słoma ryżowa, Mikelberg; Warszawa № 6059 galanteria, Morszicki; Warszawa № 6184 materiał na parasole, Bartman; Warszawa № 5164 szpagat, F. Birnat; Warszawa № 5161 bakalje, J. Zbrozek; Warszawa № 6286 wyroby tabaczne, W. Muśnicki; Warszawa № 6444, 6445, 6446 wino winogronowe, G. Neigebauer; Warszawa № 5752 wyroby tabaczne, T. Brin; Warszawa № 5738 szmaty bawełniane, nieczytelny; Warszawa posp. № 2417 wyroby cukrownicze, Norblin; Oratowo № 2200 przeno, Modanowski; Oratowo № 2201 przenica, Postelianski; Wierzbik № 3157 drzewo brzoźowe, Kerbel; Końskie posp. № 314 farba biała, Wierzbowski-Kupfer; Warszawa miasto № 53532 próbki dachówek, Sikorski; Warszawa miasto № 52981, 52978 skóry wyprawione, Lewkowicz; Warszawa miasto № 52012 rzeczy domowe, Kon; Warszawa miasto № 52270 koniak, Donchin; Warszawa miasto № 52115 meble, Jarosz; Warszawa miasto posp. № 12003 piszczałki organowe, Kutrzik; Mińsk № 1569 towar lokciowy, Milecki; Baku № 2000, 2098, 1757 szeptaly, P. Rozenberg; Baku № 1736 morele suszone, Szeinbaum; Baku № 1660 rodzynki, Russkie Towarzystwo; Baku № 1829 rodzynki, Rossyjskie Towarz.; Białystok № 2903 przedza wełniana, A. Polak; Białystok № 2509, 2510 przedza wełniana, Szapiro; Białystok № 2553 przedza wełniana, Tykocki; Nowozybkow № 1313 linka, L. Broszlewski; Charków № 11486 skarpetki bawełniane, W. Goriaczew; Kubino № 62 wyroby wełniane, Ledencow-I. Bromberg; Pleseckaja № 25 rogi łosiowe, L. Gorfain; Kremenczug № 22925 odpadki sukienne, Zarecka; Ostrogorsk № 4735 towar wełniany, Hripzenkow; Woronież № 46883 towar sukieny, Glouberman; Priluki № 118 towar lokciowy, Rozow; Kobryn № 288 gilzy do papierosów, Goldberg.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głosnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. drog żelaznych.

Folwark

2 włokowy pod Koluszami, z ładnym domem mieszkalnym, zdatnym na letnie mieszkania, z powodu wyjazdu właściciela, na dogodnych warunkach tanio do sprzedania. Wiadomość u. Kamienna 22, na parterze od godz. 10 do 12 rano. 439-3-3

Kaucyonowane biuro nauczyielskie Radkiewicz, Nawrot 1.

Z upoważnienia wyższej władzy otwiera nowy oddział

REKOMENDACJI

wszelkiej pracy poleca: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości, osoby do towarystwa i gospodarstwa, kroejzynie, buchaltorów buchaltarki, kasyerki, kasyerki, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów i rządzców itp. 353-0sc

Letnie mieszkania

do wynajęcia w Bolesławowie, 5 minut od przystanku Andrzejów Drogi żel. Fabryczno-Lódzkiej. Obejrzeć można na miejscu, gdzie ogrodnik udzieli wskazówek. 436-3-3

Potrzebny

Stary dom drewniany

do przeniesienia na wieś. Wiadomości. Zawadzka 38 u Starkmana. 464-3-2

Do wynajęcia od 1-go lipca

3 pokoje z kuchnią

i wszelkimi wygodami, oraz oddzielnym wejściem. Wiadomość Stare-Rokicie № 96. Georg Mees 463-3-3

Obiady

wydać się na miasto w różnych cenach. Nawrot № 8 m. 27. 297-5-d



Stacya klimatyczno-leśna

„Inowlódź”

na Pilicą

położona wśród ogromnych obszarów lasów Lubocheńskich blisko Spały o 1/2 godz. od stacji Tomaszów-Rawski, letnie mieszkania familijne i pojedyncze pokoje, umeblowane, lekarz, apteka, restauracja, (obiady i całkowite utrzymanie) wszelkie artykuły spożywcze, lodownia, fortepian, orkiestra, kąpiele rzeczne i ciepłe, poczta codziennie. Wiadomość: ul. Zielona № 11 m. 5. 375 8-6

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 9 Апрель 1902 г.

W tłocznii „Rozwoju“, Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski.